

Patologiczne paradygmaty ma przeszkodzie jedności Słowian

23 listopada 2017

Gdyby zjednoczenie Polski i Rosji w ramach Rzeczypospolitej udało się, już wtedy powstałaby Unia Europejska, ale oparta na autentycznej równości, solidarności i dobrze pojętym liberalizmie.

W debacie na falach głównego kanału telewizji rosyjskiej, jeden z prominentnych polityków Federacji wyraził przekonanie, że „wypędzenie” polskich wojsk z Kremla, będące obecnie świętem narodowym, zapobiegło uzależnieniu Rosji od Rzeczypospolitej, a w dalszej perspektywie doprowadziło do rozbiorów i podporządkowaniu naszego kraju imperium Romanowów.

Trudno nie zgodzić się z tym poglądem, jednakowoż postrzeganie przez Rosjan tego zdarzenia jako „sukcesu” jest do gruntu błędne. Dla obu bratnich słowiańskich narodów stanowiło to wielką tragedię, rezultatem której były niezmiernie ich cierpienia.

U szczytu swej potęgi, I RP była przodującym mocarstwem europejskim w obszarze materialnym, oraz cywilizacyjnym i kulturowym. Wielu rosyjskich historyków przyznaje, że ówczesne rosyjskie społeczeństwo postrzegało Rzeczpospolitą tak jak współczesna Europa wschodnia widzi Zachód. Tyle, że I RP posiadała wspomniane wartości w sposób autentyczny, organicznie przy tym związany z chrześcijaństwem, a dzisiejszy Zachód maskuje nimi swą odwieczną agresję w stosunku do wszystkich słabszych nacji.

Gdyby zjednoczenie Polski i Rosji w ramach Rzeczypospolitej udało się, już wtedy powstałaby Unia Europejska, ale oparta na autentycznej równości, solidarności i dobrze pojętym liberalizmie. Jedyne czego bojarowie wymagali od potencjalnego polskiego władcy, to przyjęcie wschodniego rytu

chrześcijaństwa. Niestety polskim elitom zabrakło przenikliwości i pragmatyzmu, by odróżnić watykańskie matactwa mające na celu przejęcie prawosławia pod swą kontrolę, od autentycznych wymogów wiary. W rezultacie nastąpiło fiasko, wykorzystane później przez Niemców, których księżniczki nie miały żadnych oporów w przyjmowaniu prawosławia, a jedna najokrutniejsza, znana jako caryca Katarzyna II, była sprawczynią rozbiorów Polski. Ojczyzna nasza zginęła pod niemieckim butem; Austriaków i Prusaków z jednej, a niemieckich Romanowów z drugiej strony. Niemniej jednak, znamienne wydaje się to, że cała nienawiść Polaków ukierunkowywana była i jest przeciw Rosji i Rosjanom, a nie przeciw Niemcom.

O polskich nieszczęściach spowodowanych faktem rozbiorów nie ma co się rozpisywać, gdyż dobrze są one znane Polakom, pod pojęciem „sukcesów historycznych”, warto przyjrzeć się natomiast rosyjskim. Niewątpliwie głównym był przewrót bolszewicki z 1917 roku, zwany obecnie „wielką socjalistyczną rewolucją”, którego stulecie niedawno obchodziliśmy. Z tej okazji w rosyjskiej telewizji państwowej wyemitowano wiele filmów dokumentalnych i fabularyzowanych seriali historycznych, prezentujących to wiekopomne zdarzenie. Trzeba przyznać, że prezentowane tam zdarzenia odzwierciedlają autentyczne fakty historyczne. Każdy rozumny Rosjanin, po obejrzeniu tych materiałów musi wyciągnąć wniosek, że nie ma niczego strasznego w historii Rosji, niż wspomniana „rewolucja”. Pomimo to połowa obywateli Federacji z dumą odnosi się do „sukcesów” czerwonego imperium, bardzo trafnie zwanego przez Polaków żydokomuną, którego naród rosyjski był pierwszą i główną ofiarą. Dzisiejsza Rosja jest w stanie schizofrenii. Z jednej strony ustanawia pomniki i muzea ofiar czerwonego terroru, z drugiej zaś leje krokodyły nad każdą statua Lenina, niemieckiego agenta i największego obok Stalina zbrodniarza wszech czasów, niszczone obecnie na banderowskiej Ukrainie. Domaga się, by zamianę niemieckiej okupacji okresu II wojny światowej, na sowiecką nazywano w państwach byłego

obozu socjalistycznego „wyzwoleniem” i nie jest w stanie pojąć, czemu przypisać opór przeciw temu wśród tamtejszych społeczeństw.

Równolegle społeczeństwo III RP wykazuje daleko posunięty obłęd wierząc w „tajną okupację Polski” przez „zielone ludziki Putina” i upatrując w swych największych odwiecznych wrogach, a obecnych kolonizatorach, Żydach, Niemcach i pozostałych nacjach Zachodu, sojuszników przyjaciół i zbawicieli.

Dopóki nasze oba bratnie słowiańskie narody charakteryzować się będą wspomnianymi powyżej psychicznymi przypadłościami, dopóty zewnątrzni wrogowie nimi manipulujący wyniszczą je będą ich własnymi rękami, jak to ma miejsce od czasów rozbiorów Polski do dziś.

Przez ten okres Wielki Polski Naród przestał de facto istnieć, a zastąpiło go post-narodowe kolonialne społeczeństwo III RP, o mentalności dziewiętnastowiecznych murzynów. Naród Rosyjski powoli wstaje z kolan, ale bez otrząśnięcia się z opisanej schizofrenii nie uda się mu osiągnąć prawdziwej wielkości. Przypuszczam, że rozumie to dobrze prezydent Putin, ale nikt poza nim w całym rosyjskim społeczeństwie. Taka sytuacja nie wróży dobrze na przyszłość, ani Słowianom, ani innym nacjiom.

Autorstwo: dr Nowopolski

Źródło: NEon24.pl